

Ilustrowany

Dziennik Łódzki

№ 184

Wtorek, dn. 5 lipca 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-99
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

MAC DONALD JEST PRZEKONANY

że konferencja lozańska zakończy się w czwartek.

Memorandum polskie przedmiotem obrad. — Grandi „wspaniałomyślnie” chce skreślić reparacje.

LOZANNA, 4.VII (PAT). Memorandum delegacji polskiej, przedłożone przez ministra Zaleskiego przewodniczącemu konferencji lozańskiej Mac Donaldowi zostało na polecenie tego ostatniego podane przez sekretarjat generalny konferencji do wiadomości wszystkich obecnych w Lozannie delegacji.

Jak się dowiadujemy, szereg delegacji podjęło już specjalne badanie tez, zawartych w tem memorandum.

LOZANNA, 4.VII (PAT). Dzisiaj po poł. odbyło się u Mac Donalda zebranie szeregu delegacji państw zaproszonych. Na zebranie to przybył z Genewy do Lozanny min. Zaleski. Mac Donald zdał sprawę z przebiegu rokowań reparatornych i przedstawił propozycje, które zostały uczynione. Oświadczył on, że musi najpóźniej w czwartek wieczorem pociągiem lub w pociągu rano samolotem opuścić Lozannę.

Jest on przekonany, że do czwartku wieczór konferencja zakończy się pozytywnymi rezultatami.

LOZANNA 4. 7. (PAT) — Sensacją dzisiejszego wieczoru było rozdanie przez delegację włoską tekstu wywiadu udzielonego przez Grandiego korespondentowi „Petit Parisien”. W wywiadzie tym Grandi oświadczył, że po 3-tygodniowych obradach jest on jeszcze bardziej przekonany,

że jedynym możliwym załatwieniem sprawy w Lozannie, w oczekiwaniu załatwienia uniwersalnego, jest zupełne anulowanie odszkodowa-

nia i długów wojennych w stosunkach pomiędzy państwami europejskimi. Konferencja lozańska — oświadczył Grandi — nie została zwołana,

aby zastanowić się nad jakimiś przyszłymi splatami, a tem samem aby utrzymać wątpliwości, które pogorszyły sytuację. Konferencja została

zwołana, aby dokonać aktu niezbędnego dla przywrócenia zaufania i wzajemnej wymiany, a więc aby zupełnie anulować odszkodowania.

Kampanja wyborcza w Niemczech.

Bruening nie traci nadziei. — Manifestacje b. wojskowych. — Krwawe pokłosie niedzieli.

BERLIN, 4. 7. (PAT) Rozpoczęła przez centrum wielką kampanję wyborczą koła polityczne śledzą z wielką uwagą. Wysłanie b. kanclerza Brueninga na czoło listy kandydatów partii centrowej uważane jest za dowód; że centrum zdecydowane jest przeciwstawić się z całą bezwzględnością planom narodowych-socjalistów. Potwierdzają to wywody Brueninga na zgromadzeniu w Kolonii. Bruening zastrzegł się przeciwko metodom walk narodowych socjalistów, stwierdzając, że centrum nie da się nastraszyć i, że niezależnie od swego ustosunkowania się do rządu, walczyć będzie w obronie swobód obywatelskich.

BERLIN, 4. 7. (Pat). W Dortmundzie odbył się czwarty zjazd związków byłych wojskowych z Tifheusenbund na czele. W urządzonych przy tej okazji manifestacjach wzięło udział około 100.000 uczestników ze sztanarami i orkiestrami. Poza tem obecni byli liczni oficerowie b. armii cesarskiej i wydelegowane oddziały Reichswehry. Ponadto na zjazd przybyły sztafe-

ty organizacji młodzieży z ziem, będących dawniej pod zaborem pruskim.

Przewodniczący związku Tifheusenbund generał Horn wygłosił przemówienie, w którym nawoływał do walki z traktatem wersalskim. Hasłem związków wojskowych — oświadczył gen. Horn — jest skreślenie winy Niemiec

za wybuch wojny, zwrot Kolonii i odzyskanie swobody zbrojeń.

Zjazd wystosował depesze holdownicze do b. cesarza Wilhelma, feldmarszałka Hindenburga i b. kronpryncza, którzy odpowiedzieli depeszami gratulacyjnymi. W depeszy do kanclerza von Papena zjazd wzywa delegację niemiecką w Lozannie aby bezwzględnie u-

odstępowała od wysuniętych przez siebie postulatów.

W czasie pochodu zmarli dwaj weterani. Śmierć nastąpiła na skutek ataków anoplektycznych.

BERLIN, 4. 7. (PAT) — Ofiarą niedzielnych zaburzeń na tle politycznym w Niemczech padło 4-ch zabitych i 34 ciężko oraz 50 lżej rannych. Ogółem dokonano 200 aresztowań.

Powracające samochody ze złotu w Dossau z oddziałami szturmowymi były ostrzeliwane z ukrycia przez niewyśledzonych sprawców. Hitlerowcy odpowiedzieli salwą. W czasie tej strzelaniny rannych zostało kilku przechodniów.

Do ciężkich starć doszło poza tem w Forst i Feuerkuch pomiędzy komunistami a hitlerowcami.

Spór irlandzko-angielski.

LONDYN, 4. 7. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin minister Thomas oświadczył, że odpowiesz do Valery nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż odmawia on w sposób ostateczny swej zgody na zwołanie trybunału arbitrażowego, złożonego wyłącznie z przedstawicieli zjednoczonego królestwa i że wogóle występuje przeciwko układowi angielsko-irlandzkiemu.

To też — oświadczył minister Thomas — rząd angielski niema innego wyboru jak złożenie w dniu dzisiejszym, jak to było już przewidywane, rezolucji udzielającej rządowi pełnomocnictwa do nalożenia cel nieprzekraczających 100 proc. wartości towaru na importowane z woinego państwa irlandzkiego towary.

Minister dodał, że okoliczności, które spowodowały złożenie tego wniosku są godne ubolewania dla obu stron. Wprowadzone cła zostaną cofnięte, skoro tylko uzyskana zostanie pełna suma należna skarbowi angielskiemu od Irlandji z tytułu zakwesjonowanych przez wdnie państwo opłat gruntowych.

Kończąc swe przemówienia zaznaczył Thomas: pragnęlibyśmy bardziej pokojowego załatwienia konfliktu z wolnym państwem. Jednakże stwierdzić muszę, że poczyniliśmy już do najdalszych granic ustępstwa.

LONDYN, 4. 7. (PAT) — W dalszym ciągu posiedzenia Izby Gmin członek Labour Party Greenwood oświadczył że zamiarem Irlandji jest wpłacić skarbowi angielskiemu zaległe należności na specjalny rachunek w oczekiwaniu na uregulowanie sporu.

Min. Thomas stwierdził w odpowiedzi, że dowiedział się o tem dopiero przed 30 minutami i wyraził żal, że nie

wiedział o tem wcześniej. Wobec takiego obrotu sprawy obecnie chodzi tylko o ustalenie formy trybunału rozjemczego. Będziemy się jednak domagali, aby trybunał ten był międzyimperjalny. Labour Party złożyła poprawkę, upoważniającą rząd do nalożenia opłat celnych na import z Irlandji do W. Brytanji tylko w tym wypadku, jeżeli trybunał rozjemczy ustalony nie będzie, że wolne państwo irlandzkie niewypełnia swych zobowiązań finansowych.

Herriot nie ustąpi od swych projektów.

PARYŻ, 4. 7. (PAT) — Komisja finansowa po krótkiej naradzie odłożyła dyskusję do jutra. Herriot oświadczył, że rząd nie odstąpi od swych projektów finansowych i będzie domagał się od izby uchwalenia ich w brzmieniu rządowym. Herriot wzywał komisję od odstąpienia od poprawek, które pragnie ona wprowadzić. Jego zdaniem zagadnienia reparatorne, rozbrojenia i sanacji finansów są ściśle z sobą związane. Na posiedzeniu grupy

Kandydat na prezydenta St. Zjedn.



Franklin D. Roosevelt kandydat partji demokratycznej na prezydenta Stanów Zjednoczonych — ma wielkie szanse w wyborach, które odbędą się już za kilka miesięcy.

radykałów społecznych Herriot oświadczył, że nie cofnie się przed postawieniem w potrzebie kwestji odpowiedzialności rządu.

Jak przypuszczają komisja w czasie II-go czytania odstąpi od niektórych decyzji.

Z olimpiady w Los Angeles.



LOS ANGELES OFFERS GREETINGS TO THE WORLD AND GUARANTEES A ROYAL WELCOME TO EVERYONE ATTENDING THE OLYMPIC GAMES JULY 30 TO AUG 14 WHEN THIS GIANT SCOREBOARD WILL FLASH THE VICTORIES OF 50 NATIONS REPRESENTED BY 2000 ATHLETES IN SPORTS ANCIENT AND MODERN

Olbrymia brama wejściowa, prowadząca na stadion w Los Angeles. Napis na niej jest powitaniem uczestników olimpiady.

Z kronik wielkiego miasta Bestjalski czyn kochliwego majstra.

Wczoraj późnym wieczorem Marja Kotecka (robotnica fabr. Scheiblera i Grohmana) zgłosiła się do swego przyjaciela, z którym obcowala od kilku lat, majstra fabr. Franciszka Wyrzucia, w rezultacie wynikłej sprzeczki Wyrzuc poturbował mocno Kotecką, tak że trze-

ba było wezwać pogotowie. Lekarz skonstatował u Koteckiej poraniecie (była ona w 4-ym miesiącu ciąży).

Nieludzki amant został aresztowany i osadzony w więzieniu, Kotecką umieszczono w szpitalu

BANDA „TASIEMKI“ PRZED SĄDEM.

Teroryści z Placu Kercelego byli przez szereg lat postrachem straganiarzy i handlujących w Warszawie.

Teroryści z Placu Kercelego.

W styczniu 1932 r. do Związku Bezpartijnego Żydów zaczęły napływać skargi kupców, handlujących na Pl. Kercelego. Skarżyli się oni na systematyczne akty terroru, jak wobec nich stosuje banda, działająca pod przewodnictwem radnego miejskiego, Tomasza Siemiątkowskiego, znanego pod przydomkiem „Tasiemki“.

Energiczne śledztwo, wszczęte przez władze prokuratorskie, ustaliło, iż banda ta, zaopatrzona w broń, żądała od kupców oddawania im pieniędzy lub świadczania rocznych usług. W razie przeciwnym groziła biciem. A pogroźki te nie kończyły się na słowach. Były niejednokrotnie wprowadzane w czyn.

Dlatego też kupcy ulegali przymusowi — i żądania spełniali.

Stosunki doszły do takiego stopnia rozwładzenia, że niejaki Karpiński, „zastępca“ Siemiątkowskiego, uzurpował sobie prawo zezwolenia poszczególnym kupcom na handlowanie na Pl. Kercelego. Żądł do nazwiska Karpińskiego przylgnął dodatek „Król Kercelaka“.

Dochodzenie ustaliło szereg wypadków wprost zdumiewających ze względu na czelność, z jaką członkowie bandy występowali. Dla przykładu przypomniemy tu bardziej jaskrawe wypadki.

Śladami Al Capone.

Kupiec Iehok Chawa miał zatarg na tle handlu z niejakim Szymonem Lewinem. Wreszcie Lewin oddał się pod opiekę bandy. W jej imieniu przybył do Chawy Lipszyc przedstawiciel terorystów i postawił ultimatum: „W ciągu dni 3 pan zapłaci tyle a tyle Lewinowi. W razie przeciwnym spotka pana kara“. Gdy w terminie Chawa żądania nie spełnił — został dla ostrzeżenia pobity. Wyznaczono mu termin dodatkowy. Teraz już Chawa wolał nie czekać i sumę żadaną zapłacił.

Lejb Klejman straganiarz z Placu Kercelego, zmuszony był pod groźbą rewolwerów wyprawić dla członków bandy kolację w restauracji. Rachunek wyniósł 770 zł. Dla biednego handlarza — ruina.

Banda korzystała ze wszelkich okazji. Zarówno smutnych jak i wesółch.

Siostra jednego z kupców wychodziła zamaż. Członkowie bandy zażądali od brata odszkodowania, gdyż „nie byli zaproszeni na wesele“. Stało się wedle ich życzenia.

Kupiec Aron Bursztyn jest również ofiarą bandy. Dostał rozstroju nerwowego, gdyż uległ całkowitej rutnie wskutek wyso-kich harców, jakie musiał składać. Był on ofiarą najdalej-szych znechęć się nad nim. Razu pewnego członkowie bandy wrzucili mu za kolanier żywą mysz.

Akt oskarżenia obejmuje 29 wypadków terroru. Do odpowiedzialności zostali pociągnięci oprócz Łukasza Siemiątkowskiego następujący osobnicy: Leon vel Pantaleon Karpiński, Judka Szejnworf, Czesław Janiak, Hersz Dusznicki, Hakał Kanter, Stanisław Jakubczak, Aron Perelman, Szymon Szmigiel, Aleksander Bocheński, Stanisław Ciełiński, Adam Plachorski, Wacław Osmański, Gamlin Lipszyc. Są oni postawieni w stan oskarżenia jako winni dokonywania aktów rozbójcu.

Przed rozprawą.

Proces bandy radnego w Warszawie „Tasiemki“ zgromadził w gmachu sądowym mnóstwo osób zainteresowanych. Już na

izraelici ostrożnie zagłądają w drzwi, wiedące do sądu. Postacie policjantów, stojących przy wejściu dodają im odwagi. Plynie więc korowód straganiarzy z Pl. Kercelaka ich rodzin i znaniomych, stanowiących pokaźną ilość 150 zgórą świadków. Stojący przy wszystkich wejściach do gmachu policjanci poddają staranną kontrolę wchodzące osoby. Typy z pod znaku „Tasiemki“ nie są wpuszczane.

Na sali sądowej od rana komornik zajmuje się sprawdzaniem obecności wezwanych na rozprawę świadków. Możliwa ta praca trwa zgórą godzinę.

Tasiemka i Leon.

W oczy rzuca się wszystkim główny bohater dzisiejszego procesu Łukasz Siemiątkowski, gruby niski mężczyzna, typ piewoza. Ubrany jest w kamizelkę i spodnie od smokingu i jasną szluczkową marynarkę. Kręci się niespokojnie po sali rozpraw, nie mogąc znaleźć sobie miejsca. Właściwie miejsce pokazuje mu woźny sądowy, sadzący go na pierwszym miejscu przed trzynastoma zbirami z pl. Kercelego. Obok Siemiątkowskiego, który odpowiada z wolności za kaucją 500 zł, sądowi się jego adwanci, Leon vel Pantaleon Karpiński, noszący przydomko „króla“ Kercelaka.

Straż policyjną na dzisiejszy dzień specjalnie wzmocniono. Policjanci czuwają nad bezpieczeństwem świadków, by nie teroryzowano ich ze strony sympatyków ławy oskarżonych.

Trzynastka w więzieniu.

Z chwilą, gdy pod wzmocnioną eskortą policyjną wchodzi na salę wszyscy oskarżeni sprowadzeni z więzienia w liczbie trzynastu osób, na sali podrygają się semery. Powszechnie kupcy żydowskiej ciskają w stronę ławy oskarżonych soczyste przekleństwa w żargonie. Rodzina i najbliżsi czternastu rycerzy z placu Kercelego usiłują na migi porozumieć się z odrodzonymi szpalerem policyjnym pod sądnymi.

Znawcy stosunków wymieniają sobie po kolei nazwiska oskarżonych, należących do bojowców socjalistycznych. Przedewszystkiem jako bojowce występuje zachowujący się z należytą swojej figurze majestatem radny „Tasiemka“ Siemiątkowski.

Przy sprawdzaniu listy świadków, okazuje się, że pokaźna ilość ich nie zgłosiła się, co będzie wysuwane przez strony jako powód wniosku o odroczenie procesu.

Wchodzi sąd

O godz. 10.10 wchodzi na salę komplet sędziowski. Składa się on z wiceprezesa sądu okręgowego, p. Hermanowskiego, oraz sędziów Rykaczewskiego i Suchińskiego. Jako oskarżyciel zasiada wiceprokurator Kawczak.

Sąd przystępuje do sprawdzania personalnej ławy oskarżonych. Przed ławą oskarżonych wokół trzech pulpistów zasiadają obrońcy.

Rewja oskarżonych.

Oto przegląd oskarżonych: Łukasz Siemiątkowski, pseudonim „Tasiemka“, liczy lat 50. Na pytanie przewodniczącego czym się irudni, jako zawód podaje: tkacz.

Pod adresem oryginalnego zawodu, padają uwagi, że Tasiemka jest taki tkacz, co tka nos w niewesołe rzeczy. Siemiątkowski był karany przez Niemców. Broni go trzech adwokatów: Paschalcki, Gutman i apl. Kanarek.

Adjutant Tasiemki, Leon vel Pantaleon Karpiński, jest to 36-letni, o groźnej iwarzy, dziobaty osobnik, podający jako zawód — handlujący na placu Kercelego.

Czesław Janiak, atletycznej budowy brunet, lat 33, jest z zawodu murarzem.

Jeden z najgroźniejszych terorystów, to Judka Szejnworf, lat 47,

Mówi ęle po polsku, zachrypnęty od przepicia głosem. Jest nadzieja że z defektu jego wyleczy się — po dłuższym przebywaniu w kryminale. W obronie jego staje adv. Jan Drobniewski.

Następnym oskarżonym jest Hersz Duchnicki, lat 39.

Atak epileptyczny.

Gdy przewodniczący zadawał pytania Duchniewskiemu, na sali sądowej nastąpił dramatyczny moment. Oto siedzący w drugim rzędzie oskarżony, Aron Perelman, wznosił ręce do góry, pochylił się w tył i zaczął nleudzko krzyzczyć. Na sali powstaje gwałtowne poruszenie. Perelman pada na podłogę. Widać, że uległ atakowi epileptycznemu. Czterech policjantów żywo podbiega w stronę jego i wynosi Perelmiana na rękach z sali rozpraw. Wśród publiczności zrywa się żona Perelmiana i z głośnym płaczem podaża na korytarz, skąd dochodzą odgłosy histerycznych krzyków oskarżonego. Wypadek ten nie przerywa jednak dalszego ciągu procesu. Przewodniczący zadaje pytania następnym oskarżonym.

Reszta oskarżonych.

Haskiel Kantor, lat 30, o popolitej iwarzy, ustępuje miejsca Stanisławowi Jakóbczakowi, handlującemu, lat 44. Twarz jego rzuca się każdemu w oczy. Nosi wasy podkreścone a la kajzer. Jest właścicielem domu w Pruskowie.

Aleksander Bocheński, lat 29, murarz, był skazany na rok więzienia za uśiłowanie kradzieży.

W więziennym ubraniu występuje Adam Plackowski, lat 28, karany dwukrotnie za kradzież. I Wacław Osmański, lat 34, murarz, był karany podczas służby w wojsku za kradzież na rok więzienia. St. Ciełiński.

Gamlin vel Gabrjel Lipszyc, lat 40, zamyka listę oskarżonych. Jest to mężczyzna o szpakowatej czuprynie, wyglądzie twarzy inteligentny. Ubrany z elegancją. Handlujący.

W obronie Arona Perelmiana, który zasiadł, występuje adv. Wielikowski i apl. Nowogródzki.

Po przeciwnej stronie, vis a vis ławy oskarżonych, zajmują miejsca przy stole dla rzeczników powództwa cywilnego adwokaci Gabrjel Lewin i Józef Litauer.

Na wstępie stają się oni przedmiotem wniosków obrony.

Kwestja powództwa cywilnego.

Dłuższą dyskusję ze strony obrony wywołało zgłoszenie powództwa cywilnego. Część obrońców domagała się pozostawienia w stosunku do ich klientów powództwa bez rozpoznania. Wsuwano motywy formalne.

Sąd jednakże postanowił powództwo cywilne w całości przyjąć.

Po rozstrzygnięciu kwestji niestawienia świadków, sąd postanowił rozprawę kontynuować. Nadmienić należy, że z liczby 145 wezwanych świadków, nie stawiło się zaledwie 13.

O godz. 12 w poł. przewodniczący przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do badania oskarżonych.

Osk. Siemiątkowski (Tasiemka) jest mocno zdenerwowany, mówi z przyspieszeniem. Wyraża się w sposób znamionujący brak wykształcenia. Mazurzy z chłopaka. Do winy się nie przyznaje. — Na żadne dintojry nie chodziłem — mówi. Przyszędł do mnie kiedyś Klejman i skarżył się na członków dzielnicy. Jestem przewodniczącym dzielnicy PPS-frakcji.

Przew. — Czy oskarżony nie zmuszał Klajmmana do płacenia rachunków?
— Nie.
— Co oskarżony może powiedzieć w sprawie zabijania budek deskami?
— wszem byłem przytem-

ale razem ze mną patrzyła i policja. Wszyscy się śmiali. Było to podczas święta komunistycznego. Komuniści utrzymywali, że kto nie zamknie na ten dzień budki, to będzie pobity.

— Czy oskarżony nie zapewniał Klajmmana, że nie będzie bity?
— Tu w akcie oskarżenia ciągle się pisze bicie, bicie. Ja nie o tem nie wiem.
— Czy oskarżony nie kazal zapłacić 300 zł?
— Nie.
— Ale oskarżony wiedział o wymuszeniach na placu.
— Nie, na placu Kercelego nie bywałem. Wiem, że się tam stale biją, a potem godzą.

Co to jest Dintojra?

Następnie Siemiątkowski o-powiada, że od roku 1894 jest przewodniczącym dzielnicy PPS a ostatnio Frakcji, Do Frakcji należeli oskarżeni: Karpiński, Szejnworf, Dusznicki i Jakubczak.

Adv. Drobniewski: — Czy pan brał udział w jakich sądach polubownych dintojrach?
— Nie. Raz jeden zaprosił mnie Klajman.

Adv. Kanarek: — Może oskarżony zechce wytłomaczyć sądowi, co to jest dintojra?
Przew.: — Sąd dobrze wie, co to jest.

Badany Karpiński nie przyznaje się do winy i zaznacza, że pieniądze, które brał, to zapracował. Na placu jest 150 starozakonnych, a ja Polak jeden. To wszystko kłamstwo, co pisze akt oskarżenia.

Oskarżony Szejnworf krzyczy: — To wszystko nieprawda, to jest złość i zemsta.

Osk. Jamiak: — Owszem piłem wódke, ale nie wymuszałem. Nic nie jestem winien.

Niespodziankę sprawia oskarżony Kantor, który w wyjaśnieniach swych pograża Szejnworfa. Zeznania jego wywołują silne poruszenie na sali.

Kantor mówi: — Zupełnie nie mam pojęcia w takich rzeczach. Ja sam dałem pieniądze Szejnworfowi za pozwolenie otwarcia budki na placu.

Przew.: — Czy Szejnworf tam rzadził?
— Tak. Handlowałem kiedyś dobrze, potem zbankrutowałem i chciałem handlować na Placu Kercelego. Poradziłem się z kupcami i powiedzieli mi, że trzeba Szejnworfowi zapłacić. Pożyzyłem towaru i dałem Szejnworfowi 150 zł.
— Dlaczego jemu, czy od niego zależało pozwolenie?
— Ja nie wiem, czy od niego, ale kazali płacić.
— Kto?
— Kupcy.

Miał prawo, bo się batem...

— Czy każdy kupiec musiał w ten sposób płacić?
— Tego nie wiem. Szejnworf napuścił na mnie Czeska, tego co nie żyje.

Sędzia Rykaczewski: — Dlaczego Szejnworf miał prawo pozwałać?
— Dlaczego miał prawo pozwałać? Bo się batem.

Dalé sędzia usiłuje wydość odpowiedź, od kogo oskarżony dostał wskazówki, by płacił Szejnworfowi. Kantor wykrecza się i nie udziela konkretnej odpowiedzi.

Sędzia Rykaczewski: — Czy mówili, że Szejnworf należy do jakiej organizacji?
— Tak. Mówili, że należy do Tasiemki.

— Czy dawaliście Szejnworfowi dla Szejnworfa, czy też dla organizacji?
— Osobiście dla Szejnworfa.
— A coby się stało, gdyby oskarżony nie dał tych pieniędzy?
— Byłbym pobity.

— Czy oskarżony widział, jak innych kupców bili?

— Nie, ale słyszałem.
— Czy często zbierali te drobne składki?
— Co miesiąc, co dwa tygodnie, kiedy im się chciało. Jeszcze jak siedzieliśmy w więzieniu, to na święta żydowskie przesłali mnie do celi, gdzie byli żydki i Szejnworf chciał we mnie wtedy wmuwać, że pieniądze doręczyłem Karpińskiemu, ale ja się na to nie zgodziłem. (Tu z podniesioną pleścią Kantor mówi: — Za co ja siedzę? Za to, że ten pil z mnie krew, jak pijawka. (Pokazuje na Szejnworfa).

„Trzeba było płacić“

Zkolei zostali oskarżeni również do winy się nie przyznają. Bocheński powiada: — To jakiś podstęp.

Osk. Plackowski: — Ja tam nie wiem. Grałem w karty i kości i musiałem na to też mieć pozwolenie.

— Od kogo?
— W sobotę przychodził Brajbar. Miał listę i trzeba było płacić 10 zł., a jak kto nie miał to 5, bo inaczej spędzali z placu.

Szczególne przeprosiny.

Po wyjaśnieniach oskarżonych sąd zarządził przerwę, poczem przystąpił do badania świadków. Zeznania pierwszej grupy świadków całkowicie się pokrywają. Są one drugoczające dla oskarżonych. Badani są do przeważnie drobni kupcy, odpowiadający w sposób prosty o szyskanach na pl. Kercelego przez bandę Tasiemki.

Sw. Lampert i Klepfisz opowiadają w sposób wysoce humorystyczny jak to musieli codziennie stawiać kolację członkom bandy. Lampert mówi, że wydawał miesięcznie przynajmniej 200 zł. na poczęstki dla członków bandy.

— Przewodniczący: — Czy siedzą niektórzy z nich tutaj na ławie?

Sw. Lampert kolejno wskazuje Kantora, Karpińskiego i innych.

Sw. Szyldgöld w długiej kaposie, żyd-ortodoks, opowiada, że raz został dotkliwie pobity bez powodu. Po pewnym czasie zjawił się u niego Karpiński i oświadczył, że zasła tu pomyłka i przeprosił mnie. Uradowało mnie to mocno, ale w tym momencie Karpiński powiedział mi, że na zgodę musimy się napić. Nie ościągałem się, bo myślałem, że Karpiński będzie mi fundował, tymczasem jak przyszło do płacenia to kazal mi zapłacić rachunek restauracyjny na 50 zł. Zostałem pobity i jeszcze musiałem zapłacić za przeprosiny. Wolałbym tych przeprosin nie znać.

Sw. Edelst opowiada, że raz przyszedł Tasiemka na plac po pieniądze za zainkasowane już uprzednio przez Karpińskiego.

„Świadkowie kłamli“

Podczas zeznania tych świadków oskarżeni głośno protestują z miejsc, oświadczyając, że świadkowie kłamią.

Przewodniczący z trudem uspokaja oskarżonych. Wogóle oskarżeni zachowują się niezwykle wyzywająco. Są pewni siebie. Wczoraj zbadano ogółem 12 świadków. Obrady zakończono o godz. 6.30 wiecz. Dziś o godz. 9 rano dalsze badanie świadków.

Zgon wynalazcy.



Inżynier Ernest Sachs — wynalazca t. zw. „wołnego koła“ przy rowerach — zmarł w tych dniach w 65-ym roku życia.

14 i pół miliona wierzycielności „Widzewskiej Manufaktury”.

4-go sierpnia winno być ukończone postępowanie układowe. Pertraktacje z wierzycielami napotyka na poważne trudności.

Przed paru dniami nadzorca sądowi Widzewskiej Manufaktury adw. Jasiński i kupiec Oskar Ziegler złożyli sprawozdanie ze stanu nadzorowanej firmy za miesiąc maj r.

Jest to sprawozdanie za siódmy miesiąc nadzoru sądowego Widzewskiej Manufaktury. Jak wiemy termin odroczenia wypłat może być najdalej dziesięć-miesięczny i do dnia 4 sierpnia r. b. winno być ukończony postępowanie układowe. Zarządzone decyzją Sądu z dnia 26 stycznia r. b. na skutek próby firmy.

W niedługim czasie w bieżącym miesiącu ma się odbyć ostateczne sprawozdanie pretensyj wierzycieli, którzy dotychczas nie zdołali zgłosić swych należności, poczem dopiero będzie zwołane zebranie wierzycieli, na którym będzie zdecydowana ostatecznie kwestja ewentualnego zawarcia układu na proponowanych przez Widzewską Manufakturę warunkach.

Treść tych warunków układu jest następująca:

Wierzyciele Widzewskiej Manufaktury mają otrzymać 50 proc. swych należności bez kosztów i odsetek, płatnych w 4 równych ratach w ciągu 2 lat od 1 stycznia 1933 r. pozostały, poza tem ci wierzyciele, którzy wyrażą zgodę na rozłożenie swych wierzycielności na okres 10-letni, mają otrzymać pokrycie w pełnej 100 procentowej wysokości, również jednak bez kosztów i procentów.

Jak wiemy w pierwszych terminach sprawdzenia wierzycielności w czasie od 15 do 22 marca r. b. zgłosiło się i zostało przyjętych 51 wierzycieli na ogólną sumę złotych 14.445.105 zł.

Ze sprawozdania nadzorców za maj r. b. wynika, iż fabrykacja w Widzewskiej Manufakturze w tym czasie zmniejszyła się, a to wskutek dużej ilości wrażeń. Uruchomienie zaś w porównaniu z miesiącem kwietniem powiększyło się w przedziale amerykańskiej o 12 proc., w przedziale egipskiej o 50 proc. oraz w tkalni o 18 proc. W tym czasie Sp. Akc. przetworzyło zatrudniała robotników 4.865, w ostatnim zaś tygodniu zatrudniła ich 6065 osób. Produkcja ogólna tkanin i przędzy z powodu zmniejszenia ilości dni roboczych zmniejszyła się, natomiast sprzedaż przędzy

i tkanin w maju powiększyła się o zł. 640.054 i wyniosła ona w tym czasie zł. 2.073.083.

Nadzorca oświadczają równocześnie, iż jak ich informują, pertraktacje b. zarządu Widzewskiej Manufaktury z wierzycielami napotyka na poważne trudności, wierzyciele nie chcą zaakceptować warunków przez Widzewską Manufakturę.

Maj stanie przed sądem zwykłym.

Zbrodnia, jakiej dokonano w domu przy ulicy Rzgowskiej 236 (Chojny) na osobie Stanisława Maj, dotychczas nie została wysвітłona. Kazimierz Maj, który jest najbardziej obciążony zarzutami o morderstwo, przebywa w więzieniu i dochodzenie przeciw niemu prowadzono początkowo w trybie doraźnym.

Dochodzenie to nie doprowadziło do zebrania dostatecznego materiału dowodowego, wobec czego akta sprawy przekazano sędziemu śledczemu, który przeprowadzi śledztwo w trybie postępowania zwykłego.

Nowa siedziba Inspektoratu szkolnego.

Biura Inspektoratu szkolnego m. Łodzi, jak się dowiadujemy zostają obecnie przeniesione z ulicy Pira-mowicza, do gmachu przy ul. Gdańskiej 44.

Z powodu przeniesienia biur, czynności urzędowe zostały wstrzymane do czwartku 7 lipca r. b.

Z głodu.

Na ulicy Kościelnej zastąpił nagłe z wycieńczenia i głodu 52-letni bezrobotny i bezdomny Antoni Chojnacki.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego do szpitala.

Nocne dyżury aptek.

Noce dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kaepkelewicz, Złeterska 54. J. Siukiwicz, Kopernika 26. W. Sokolewicz, Przejazd 19. M. Lipca, Piotrkowska 193. A. Rychterer i B. Lobody, 11 Listopada 86.

Gdzie się można zabawić?

TEATR MIEJSKI: „Hau Hau”.
TEATR LETNI: „Hiszpańska mucha”.
BAJKA: „Sztaba kapitan Gubaniew”.
CAPITOL: „Rozwódka”.
CZARY: „Kwiat Algiera”.
CORSO: „William Desmond”.
DOM LUDOWY: „Pocelnunek”.
GRAND-KINO: „Roman w Biarritz”.
OSWIATOWY: „Pat i Patachon jako strzelcy”.
PALACE: „Ublenie bogów”.
PRZEDWIOŚNIE: „Harold trzymaj się”.
RESURSA: „Przedwina kłamstwo Niny Pietrowny”.
RAKIETA: „Wesoły porannek”.
SPLENDID: „Raj dla kobiet”.
ZACHĘTA: „Dawczatko z Prateru”.

Teatr Miejski.

Ublenie Łodzi Michał Zolce po triumfach we Lwowie przypomina się żonze i córkom publiczności w swej niezrównanej kreacji w szalagierze Rood kesa i Perolwita „Hau Hau”. Był to świetny wszystkim ujęcie tego irapującego widowiska Dyrekcja zniżyła ceny biletów (od 50 gr do 3 zł.)
Dzisiaj, jutro i pojutrze trzy ostatnie powtórzenia.

W pełnych próbach pod reżyserją Z. Ziembłaskiego głosiła sztuka Afson-gonowa „Strach”.

Teatr Letni w Parku Staszica.
Dziś we wtorek i dni następnych wiewa, areywoda, pełna wery i humoru, pikantna komedia Bacha i Engla „Hiszpańska Mucha”.
Ceny ulżone.

Występy Teatru Żydowskiego.
W dn. 8 lipca rozpoczyna w Teatrze Miejskim występy warszawski Żydowski Teatr Dramatyczny pod kier. J. Michała Welcherta.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.
Wtorek, dnia 5 lipca 1932 r.

11.59—12.05 Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
12.06—12.10 Odczytanie programu na dzień dzisiejszy.
12.20—12.40 Przerwa.
12.40—12.45 Komunikat meteorologiczny. Ty. Tr. a. W-wy.
12.45—14.10 Płyty gramofonowe. s. W-wy 14.10—15.40 Przerwa.
15.40—16.35 Płyty gramofonowe z W-wy. 16.35—16.40 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żegluga i rybaków Tr. a. W-wy.
16.40—17.00 Odczyt p. t. „Żywe w oster-ech ścianach — wygł. p. Marja An-kiewicza Tr. a. W-wy.
17.00—18.00 Popularny koncert symfo-niczny w wykonaniu ork. Filh. War-szawskiej pod dyr. Wierżanna Ber-dajewa Tr. a. W-wy.
18.00—18.20 „Polowanie na kota” — wygł. prof. Rudolf Wacek ze Lwowa 18.20—18.35 Muzyka taneczna z W-wy. 19.35—19.55 Rozmaitości.
19.55—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.
19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i repertuar teat-ralny.
20.00—21.50 Koncert popularny. Wykon. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Kazimie-ra Wilkomińskiego, Anieli Szetyń-ska (sopra) i Ludwika Urstele (akomp.).
W przerwie koncertu, od godz. 20.55 do 21.00 feljton literacki — p. t. „Poeta i morze — wygł. p. Jan Wasniewski. Tr. a. W-wy.
21.50—22.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. S. Wojsk St. Meteor. dla komunikacji lot-niczej Tr. a. W-wy.
22.00—22.40 Muzyka taneczna z W-wy. 22.40—22.50 Wiadomości sportowe Tr. a. W-wy.
22.50—23.30 Muzyka taneczna z W-wy.

Z GIEŁDY.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dnia 4 lipca 1932 r.

GOTÓWKA.
Dolary 8.88,25
CZEKI.
Belgia 124.20
Holandia 360.45
Londyn 31.80, 31.75
N. York kabel 8.919
Paryż 85.08
Praga 26.37
Szwajcaria 174.25
Berlin 211.90

AKCJE.
Bank Polski 70.00
Sole Potasowe 80.00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8% pożyczka badawi. 86.00, 86i
4% inwest.-seryna 95.95
5% konwersyjna 36.00
4% dolarowa 46.26, 46.50
7% stabilizacyjna 44.75
7% niemieckie dolarowe 46.00
4 1/2% ziemskie zł. 33.25, 33.00
5% m. Warszawy 44.00, 43.50
5% m. Warszawy 53.00, 54.60, 53.68

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska z dnia 4 lipca 1932 r.

Ceny orientacyjne za 100 kg.
Żyto 21.00 — 21.50 minus 1.50 gr
pszenica zł. 22.26 — 28.26 minus 1.50 gr
owies zł. 20.00 — 20.50 minus 50 gr.
mąka żytnia zł. 33.26 — 34.25 minus 2 zł.
mąka pszenna 36.50 — 37.50 minus 2 zł.
otrąby żytnie „ 11.50 — 11.75 minus 1 zł.
otrąby pszenne „ 10.00 — 11.00 minus 50 gr.
otrąby psz. gr. „ 11.00 — 12.00 minus 50 gr.
Uspokobienie ogólne spokojne

DZIENNIK SPORTOWY.

Gdańsk -- Wiedeń -- Lublin urozmaici Czerwonym przerwę ligową.

Drużyna ligowa ŁKS-u przez dłuższy czas będzie pauzować w rozgrywkach ligowych, gdyż najbliższym jej spotkaniem będzie mecz ze śląskim Ruchem dn. 3-go sierpnia w Wielkich Hajdukach. Korzystając z wolnych terminów, ŁKS. rozegra cały szereg meczów towarzyskich, przyczem w rachubę brane są spotkania z reprezentacją Gdyni w Gdyni z Gedanią w Gdańsku, z reprezent. Lublina w Lublinie i Hakoahem wiedeńskim w Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę me-cze ligowe nie zostaną rozegrane, odbędzie się natomiast mecz między państwowy Szwecja — Polska w Warszawie oraz szereg meczów międzymiastowych. Najbliższe mecze ligowe odbędą się 17 bm. a mianowicie: Wisła — Ruch, Pogoń — Warszawianka i Warta — Polonia. Pierwsza runda gier ligowych jest już na ukończeniu i dotychczas rozegrały wszystkie mecze 1-iej rundy: ŁKS., Pogoń i Warta a Czarni rozegrali już nawet jeden mecz drugiej rundy.

Polska -- Szwecja. Skład naszej reprezentacji.

Mecz międzypaństwowy Polska—Szwecja, który zostanie rozegrany w nadchodzącą niedzielę na boisku Legji w Warszawie, wzbudził w całym kraju ogromne zainteresowanie. Mecz będzie transmitowany przez stację Raszynska. Szwedzi znajdują się obecnie w bardzo dobrej formie, gdyż ostatnio pokonali Belgję 3:1 i Finlandję 7:1. Reprezentacja szwedzka składa się z następujących graczy: Rydberg, Anderson, Lager, Sjoegren, Carbrund, Nordstroem, Nil-

son, Ohlson, Sundberg, Jacobson i Croon.
W drodze powrotnej Szwedzi grają w Rydze mecz z reprezentacją Łotwy i dlatego prócz graczy wymienionych jedzie również 7 rezerwowych. Skład drużyny polskiej będzie przypuszczalnie następujący: Olinowski, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Wilczkiewicz, Mysiak, Szczepaniak, Motylewski, Nawrot, Pazurek I i Szej-ling.

Mistrzini świata w tenisie



Helena Wills — słynna tenisistka — zdobyła obecnie w Wimbledon, na amatorskich zawodach o mistrzostwo w tenisie — już po raz piąty tytuł mistrzyni świata.

Trener pływacki w Łodzi.

Do Łodzi przybył już trener pływacki ze Śląska J. Pardygól, który rozpoczął urzędowanie na basenie ŁKS. P. Pardygól posiada specjalne kwalifikacje trenerskie, gdyż ukończył szkołę pływacką w Niemczech i posiada dy-

Nasi olimpijczycy na falach Atlantyku.

Nasi olimpijczycy w sobotę rano przybyli do Gdyni, skąd o godz. 15.40 udali się w dalszą drogę przez Ocean na okręcie „Pułaski”, żegnani przez przedstawicieli władz oraz tłumy rozentuzjowanej publiczności. Kusociński, który wyjechał z Warszawy oddzielnie w czwartek, przyjechał w sobotę o godz. 6.45 do Paryża witany serdecznie przez przedstawicieli prasy, komitetu sportowego i kolonii polskiej. Po krótkim treningu na stadionie Racing Clubu Kusociński udał się w dalszą podróż i o godz. 14 wsiadł na statek „Mauretania”.

Aktualja sportowe.

Dnia 10 bm. organizuje KP. Zjednoczone doroczny drużynowy bieg lekkoatletyczny na 3 km. W roku ubiegłym drużynowe zwycięstwo odniósł ŁKS. zaś indywidualnie Starosta (Zjedn.).

Mecz futbolowy Artyści Teatru Miejskiego—Widzew, który odbył się w niedzielę zakończył się zwycięstwem Widzewa w stosunku 4:2.

Cwiczenia kawalerji angielskiej.



W letnim obozie wojskowym Aldershot pod Londynem odbywają się od kilku dni ćwiczenia pokazowe kawalerji angielskiej, mające wykazać jej niezwykłą i istotnie sprawność. Na zdjęciu naszym widzimy kawalerzystę angielskiego w niesłychanie smiałym skoku przez wysoką przeszkodę i głęboki rów.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76. róg Kopernika

Od wtorku dnia 5 lipca i dni następnych Szampańska komedia pełna humoru w wykonaniu HAROLDA LLOYDA p. t. HAROLD TRZYMAJ SIĘ

Nad program aktualności krajowe i dźwiękowy tygodnik Paramountu.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr. III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Obława Paryża z uroczą Annabellą i ulubionym piosenkarzem Albertem Prejean w roli tytułowej. Kinyony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Film o miłości, czystej jak kryształ i pięknej jak marzenie p. t.

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

Dramat na tle płomiennego spłotu uczuć kusząco ponętnej kurtyzany i dziarskiego porucznika gwardji cesarskiej.

W rolach głównych:

Brygida HELM, Frank LEDERER i Warwick WARD.

Dziś!

Następny program: MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15. W soboty o g. 4. w niedziele i święta o g. 5. 4.50, 6. 7.30 i 9.15. W soboty, niedziele i święta, pasażerom przód urzędowych nielawia. UWAGA! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 55 gr.

Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. UL. POŁUDNIOWA 28.

Tel. 201-93. Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1. Dla niezamożnych ceny łączno.

SALA ZE SCENĄ

w śródmieściu

DO ODNAJĘCIA. Związek Drukarzy, Nawrot 26 20.

Udzielam lekcji GRY na skrzypcach

oraz korepetycji. Wiadomość: ul. Wólczańska Nr 139, lewa ofic. m. 16.

Zakład Stolarsko-Tapicerski L. MISZCZAKA

ul. 11 Listopada Nr. 53. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące po cenach b. przystępnych i na dogodnych warunkach. UWAGA! Gotowe meble na składzie

Udzielam lekcji gry na CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Ilustr. Dzien. Łódzki” pod lit. „K. H.”

Krajowa Centrala Łóżek

Piotrkowska Nr. 66, w podwórzu poleca: Łóżka żelazne i drewniane, wózki sportowe, łóżka połowe, materace, tapczany, kozetki, leżaki i rowery dziecięce.

Przyjmuję wszelkie reperacje po cenach fabrycznych.

ZAKŁAD MALARSKI

M. Marcinkowski

Łódź, Al. Unji 16 m. 48 (Polesie Konst.)

Pracownia: Kilińskiego 10.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

Lipcowy zeszyt paryskiego żurnalu mód

„PARIS MODE“

Do nabycia w administracji „Ilustrowanego Dziennika Łódzkiego” w cenie po zł. 2 UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

Do akt Nr. 979 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewira I-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuski Nr. 17, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lipca 1932 r. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do f-my „Karol Gostomski i składających się z maszyny do pisania oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 9 czerwca 1932 r. Komornik ST. DOBROWOŁSKI

Do akt Nr. 244 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewira 7, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 93-a na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lipca 1932 r. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Ks. Friedmana i składających się z mebli i innych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 1.150.

Łódź, dnia 3 czerwca 1932 r. Komornik ST. GORSKI.

Do akt Nr. 513 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewira 18-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orła 25 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lipca 1932 r. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Zajwela Ra dogowskiego składających się z 4-ech warsztatów tkackich „Kalinowskiego”, 6 cm warsztatów tkackich mechan. trzysta metrów podszewki półjedwabnej, oszacowanych na sumę zł. 2700 (dwa tysiące siedemset).

Łódź, dnia 22 czerwca 1932 r. Komornik R. SAKKILARI.

Do akt Nr. 40 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewira 18-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Orła 25 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lipca 1932 r. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Ujki Klimek i składających się z dwóch krów, koni, wozu i dwóch sztuk dorobry oszacowanych na sumę zł. 5. Łódź, 24 czerwca 1932 r. Komornik R. SAKKILARI.

OGŁOSZENIE. (Drugi i ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności).

Sąd Okręgowy w Łodzi III Wydział Handlowy decyzją z dnia 1 kwietnia 1932 r. w sprawie Nr. Z 103/31 o ogłoszeniu upadłości firmy „Farbiarnia i Wykończalnia S. Leder i M. Heyman” wyznaczył nowy trzymiesięczny termin dla sprawdzenia wierzytelności.

Syndcy tymczasowi tejże masy na mocy art. 511 i nast. K. H. wzywają wszystkich tych wierzytelni powyższej upadłości, którzy w pierwszym terminie nie zgłosili swych wierzytelności, aby do dnia 1-go sierpnia r. b. stawili się osobiście lub przez pełnomocników u syndyków tymczasowych adw. Modesta Słoniewskiego w Łodzi ul. Zachodnia 57 w godz. między 17—19, lub adw. Wiktora Pelki w Łodzi ul. Narutowicza 47 w godz. między 17—19 i oświadczyli z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzytelni, oraz aby złożyli na nich tytuły wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 508 i nast. K. H. odbędzie się w dniu 25 sierpnia 1932 r. o godz. 10-tej rano w III Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi sala Nr. III.

Syndcy tymczasowi: (—) M. Słoniewski, adwokat (—) W. Pelka, adwokat (—) H. Graeser.

Zegarek z zaufaniem tylko z fabryki

3⁹⁵ warszawsko-szwajcarskiej „CHRONOMETRE” oddział Łódź, Piotrkowska 116. Z wiecznym szkłem i 5-letnią gwarancją, lep. gat. fant. 495 ze złota francuskiego lub ze świątecznym cyferblatem 5.95 i 6.95. na reke męski lub damski zł. 8.95, kryty ankiel z trzema kopert. zł. 12. Dewizki od zł. 1 budziki 8.95 oraz zegarki lep. gat. po cenach fabrycznych, reperacje zegarków na miejscu.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości w SPÓŁCE SZEWCOW PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22. Telefon 153-36. Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebny wózg z kaucją 2500 zł. Pensja 150 zł. miesięcznie, mieszkanie, opał, światło. Otery kierowaś do administracji „Dziennika Łódzkiego” sub „Gimnazjum”.

Biżuterję zegarki na raty, ce ny gotówkowe po lecca „Preciosa”, Piotrkowska 125 w podwórzu.

Nauczytel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A Z” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

Jeś z se kilka parcel z folwarku Kwiatkowiec do sprzedania po przystępnej cenie. Dziatki nadające się tak na gospodarstwo rolne jak i na ostade tenisowe. — Wiśdomość u W. P. Kazimierza Kalczyckiego majatku Wodźceady Górne, poczta Kwiatkowiec.

OBIADY

domowe, smaczne i TANIO wydaje 11 Listopada Nr. 20 (Konstantynowska) poprzeczna oficyna II wejście, m. 13, parter. — — —

Popierajcie polski handel.

Jedyny letni kinoteatr dźwiękowy w OGRODZIE.

RAKIETA Sienkiewicza 40. Tel. 141-22 — Dziś i dni następnych.

MAURICE CHEVALIER w arcy wesołej operetce p. t. „Wesoły porucznik” W rolach głównych: CLAUDETTE COLBERT, CHARLIE RUGGLES, MIRIAM HOPKINS.

Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zaopatrzony w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennym w ogrodzie. Początek seansów codziennie o godz. 4-aj po poł. w soboty, o godz. 2-aj po poł. niedziele i święta o godz. 12-aj w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry 1-lam. (strona 5 lam.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 50 gr. nekrologi — 25 gr. zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 10 lamów) 10 gr. ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.00. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zaleniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawnictwa do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

CENY PRENUMERATY: Miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, z odnośzeniem do domu. Na prowincji zł. 4.80 — Prenumeratę przetrwać można tylko 1 go i 15-go każdego miesiąca.